

Zofia Radzikowska

Niektóre zmiany w polskim prawie karnym materialnym, wprowadzone w okresie od 18.XII.1982 r. do 28.VII.1983 r. : próba oceny

Palestra 28/1(313), 39-48

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pieczeństwa w ruchu drogowym. Z drugiej jednak strony pieszy nie musi posiadać ani odpowiednich predyspozycji fizycznych i psychicznych, ani kwalifikacji, ani specjalistycznej wiedzy z dziedziny prawa drogowego. Jakiego więc obowiązku ostrożności: obiektywnego czy subiektywnego w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa może prawo karne wymagać od pieszego? Wydaje się, że tylko subiektywnego. Musi więc prawo karne — wobec takiego unormowania — różnie traktować podmioty przestępstwa drogowego z art. 145 k.k. w aspekcie wypełnienia przez nie znamienia będącego naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu. Ale czy słusznie? I jak mianowicie różnie?

Są to już inne zagadnienia, stanowiące temat do odrębnej publikacji. Należy jednak stwierdzić, że w tym względzie prawo o ruchu nie uczyniło żadnego postępu w porównaniu ze stanem dawniej obowiązującym. Problem bowiem pozostaje w dalszym ciągu do przeanalizowania i wyjaśnienia przez przedstawicieli nauki i praktyki prawa karnego. A można było przecież oczekiwać, że na obecnym etapie rozwoju techniki, motoryzacji i takich dyscyplin, jak medycyna, psychologia i socjologia, znajdują wyraz w akcie normatywnym, regulującym bez wątpienia bardzo ważną dziedzinę życia, śmiało i nowoczesne rozwiązania, o których wcześniej niejednokrotnie mówiono.

ZOFIA RADZIKOWSKA

NIEKTÓRE ZMIANY W POLSKIM PRAWIE KARNYM MATERIALNYM, WPROWADZONE W OKRESIE OD 18.XII.1982 R. DO 28.VII.1983 R. (Próba oceny)

Artykuł zawiera krytyczne omówienie i ocenę zmian wprowadzonych do kodeksu karnego w okresie od momentu zawieszenia stanu wojennego aż do jego zniesienia. Chodzi tu o zmiany w przepisach dotyczących przestępstw o charakterze politycznym z art. 273 i 278 k.k., a także o wprowadzenie nowych typów przestępstw w art. 282a. Podkreślono rozszerzenie zakresu norm zawartych w przepisach art. 273 i 278 § 1, przy czym szczególnie dużo miejsca poświęcono nowemu typowi przestępstwa polegającego na organizowaniu lub kierowaniu akcją protestacyjną przeprowadzoną wbrew przepisom prawa (art. 282a § 2), gdyż ujęcie tego przepisu nasuwa szereg wątpliwości i zastrzeżeń z punktu widzenia gwarancyjnej funkcji prawa karnego i wymagania ustawowej określoności czynu zabronionego.

Poza zmianami w k.k. zwrócono uwagę na zmianę dokonaną w ustawie z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy, polegającą na znacznym rozszerzeniu podstaw stosowania obowiązku pracy oraz na nakazie stosowania kary ograniczenia wolności zamiast przewidzianej przedtem kary grzywny w wypadkach przez tę ustawę wskazanych. Te ostatnie zmiany mają mieć charakter przejściowy, bo tylko na okres do 31 grudnia 1985 r.

Daty wymienione w tytule wskazują na to, że tematem poniższych rozważań będą niektóre zmiany ustawodawcze wprowadzone w okresie od chwili zawieszenia stanu wojennego aż do jego zniesienia, a mianowicie postanowienia dotyczące prawa karnego z a w a r t e: 1) w ustawie z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (Dz. U. Nr 41, poz. 273, art. 12; ustawa ta będzie zwana dalej „ustawą z 18 grudnia”), 2) w ustawie z 21 lipca 1983 r. o szcze-

gólnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 39, poz. 176, art. 12; ustawa ta będzie zwana dalej „ustawą z 21 lipca”) oraz 3) w ustawie z 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz. U. Nr 44, poz. 203, art. 1; ustawa ta będzie zwana dalej „ustawą z 28 lipca”). Ta ostatnia ustawa została co prawda uchwalona w tydzień po zniesieniu stanu wojennego, jednakże łączy się ona z całą sytuacją z tym stanem związaną oraz z poprzednio wymienionymi aktami prawnymi (zresztą według pierwotnych zamierzeń miała ona być wniesiona na posiedzenie Sejmu już w dniu 21 lipca). Omówione tu zostaną niektóre zmiany w k.k., z jednym tylko wyjątkiem, który dotyczy problemu osób uchylających się od pracy.

Wymienione wyżej ustawy, oprócz postanowień związanych z samą instytucją stanu wojennego oraz tych, które zawierają regulacje prawne na okres przejściowy, wprowadzają także na stałe zmiany do obowiązującego ustawodawstwa. Jeśli chodzi o k.k., to zmiany te zostały wprowadzone przez 1) ustawę z 18 grudnia i 2) przez ustawę z 28 lipca.

Ad 1). Art. 12 ustawy z 18.XII.1982 r. zmienił przepisy art. 243 i art. 273 § 2 k.k. oraz wprowadził nowy typ przestępstwa określony w art. 282a k.k.

Ad 2). Art. 1 ustawy z 28.VII.1983 r. zmienił przepisy art. 278 § 1 i art. 282a k.k.

Zmiana przepisów art. 243 k.k. dotycząca przestępstw łapownictwa nie będzie tu omawiana, ponieważ problematyka z nim związana jest odmienna i zasługuje na odrębne jej potraktowanie. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe zmiany, to warto — jak sądzę — zacząć od art. 282a, gdyż wprowadza on nowe typy przestępstw.

Przepis art. 282a k.k. w kształcie nadanym mu przez art. 12 pkt 3 ustawy z 18 grudnia brzmiał: „Kto podejmuje działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Następnie art. 1 pkt 1 ustawy z 28 lipca dodał do tego przepisu § 2 stanowiący, że tej samej karze podlega ten, kto organizuje lub kieruje akcją protestacyjną przeprowadzoną wbrew przepisom prawa. Sformułowanie tego § 2 zasługuje na szczególną uwagę ze względu na przyjętą metodę typizacji czynu i konsekwencji, jakie z tego wynikają. Trzeba tu przypomnieć fundamentalną zasadę nowożytnego prawa karnego: *nullum crimen sine lege poenali*, wyrażającą gwarancyjną funkcję prawa karnego. Przepisy karne spełniają tę funkcję przez to, że zachowania ludzkie są w nich określone jako typy przestępstw. I. Andrejew określił bardzo wyraziście tę właściwość prawa karnego w następujących słowach: „*Nullum crimen sine lege* to coś więcej niż fakt, że czyn jest zabroniony przez ustawę, zakazany, przewidziany lub tp. Pozornie zasadzie *nullum crimen* uczyni się zadość, gdy się wyda ustawę złożoną z jednego przepisu: każdy łobuz podlega ukaraniu (...) albo kto dopuści się czynu społecznie niebezpiecznego, podlega karze. Jednakże taki tekst ustawy nie spełnia tej zasady. Albowiem zasada ta wymaga, aby ustawa zawierała takie określenie cech czynu, żeby nie było wątpliwości, kiedy czyn jest przestępny i czym on się różni od czynów innego typu. Cechy te nazywamy ustawowymi znamionami czynu przestępnego”¹.

Czy określenie użyte w art. 282a § 2 spełnia te wymagania? Dowiadujemy się z jego brzmienia, że chodzi o zachowanie polegające na organizowaniu lub kierowaniu akcją protestacyjną, ale na czym taka akcja ma polegać, jaki zbiór zachowań stanowi zakres tego pojęcia, w jakich okolicznościach można o niej mówić — nie wiadomo. Wiadomo tylko, że ma się to odbywać „wbrew przepisom prawa”. Występuje tu zatem przepis otwarty, blankietowy, zawierający klauzulę normatywną w postaci zwrotu: „wbrew przepisom prawa”.

¹ I. Andrejew: Ustawowe znamiona czynu, Warszawa 1978, s. 69.

W. Wolter, który posługiwał się pojęciem klauzul normatywnych, wskazywał, że używanie takich klauzul jest wynikiem tego, iż dany typ posunął się w generalizacji za daleko, tak że chwyta on zbyt wiele czynów społecznie nieszkodliwych, wobec czego ustawa dodaje ostrzeżenie, znamieniem bezprawności czynu zwraca uwagę na konieczność badania, czy czyn jest rzeczywiście sprzeczny z prawem.² Wobec tego „takie klauzule spełniają funkcję zawężenia całego zestawu znamion do granic czynów społecznie szkodliwych wyznaczonych drogą szczególnej reglamentacji”.³ Innymi słowy, klauzula taka niczym opisu czynu nie wzbogaca, nie określa go bliżej, podkreśla tylko, że ma on być bezprawny.

W naszym przykładzie znaczyłoby to, że zabroniona jest taka akcja protestacyjna, która jest ... bezprawna! Bezprawność jednak, to relacja — sprzeczność między zachowaniem się a normą prawną. Z tego względu typ przestępstwa zawierający klauzulę normatywną wymaga dopełnienia przez inny przepis, który zawiera warunki legalności opisanego zachowania. W. Wolter pisał na ten temat w cytowanej wyżej pracy: „Wiemy, że takie ujęcie to blankiet, który wypełniają przepisy szczególne znajdujące się w jakim innym akcie normatywnym. Jeżeli jest to czysty blankiet, to dopiero w tych przepisach szczególnych muszą być zawarte opisy czynów zabronionych, czego przecież domaga się zasada *nullum crimen sine lege*”.⁴ Nasze prawo karne zna takie przykłady. Jeżeli np. art. 154 k.k. zabrania przerywania ciąży za zgodą kobiety ciężarnej, lecz wbrew przepisom ustawy, to wiadomo, że odwołuje się do ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży; jeżeli wiele klauzul normatywnych występuje w przepisach ustawy karnej skarbowej, to odnoszą się one do przepisów prawa finansowego itd. Cały natomiast problem z rozważanym przepisem art. 282a § 2 k.k. polega na szukaniu odpowiedzi na pytanie, czy istnieje przepis dopełniający, który by formułował warunki legalności przeprowadzania akcji protestacyjnej?

Są dwa akty, w których ustawodawca wypowiada się na ten temat: w ustawie o związkach zawodowych z 8 października 1982 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 206) oraz w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników z tej samej daty (Dz. U. Nr 32, poz. 207). Ustawa o związkach zawodowych przyznaje związkom prawo do strajku (art. 36 pkt 1) i innych form protestu (art. 36 pkt 2). O ile jednak ustawa określa, na czym strajk polega, formułuje wyraźnie warunki jego dopuszczalności (wyłączając jednocześnie niektóre kategorie pracowników z tego prawa), a w konsekwencji przewiduje także przepis karny zawierający sankcję za kierowanie strajkiem wbrew postanowieniom ustawy, o tyle w sprawie akcji protestacyjnej powiedziano tylko tyle, że związki mogą podejmować także inne niż strajk formy protestu. Nie przewidziano tu żadnych szczególnych form organizacyjnych ani nie wyłączono żadnej grupy pracowniczej. Ustawa wymaga jedynie, żeby te formy protestu nie naruszały porządku prawnego i zasad współżycia społecznego. A zatem mamy znowu do czynienia z przepisem blankietowym, ale ustawodawca był tu konsekwentny, gdyż ustawa o związkach zawodowych nie przewiduje żadnej odpowiedzialności karnej za zorganizowanie akcji protestacyjnej wbrew przepisowi art. 36 pkt 2, skoro przepis ten, jak już wspomniano, nie wymienia żadnych szczegółowych wymagań. Istnieje natomiast art. 39 pkt 3 stanowiący, że organizowanie, przeprowadzanie i udział w strajku lub akcji protestacyjnej nie zwalnia od odpowiedzialności karnej za naruszenie prawa, a zwłaszcza za bezprawny zabór lub używanie mienia, za zmuszanie przemocą lub groźbą bezprawną innej osoby do

² W. Wolter: Klauzule normatywne w przepisach karnych, „Krakowskie Studia Prawnicze”, Rok II 1969, z. 3/4, s. 15.

³ W. Wolter: op. cit., s. 27.

⁴ W. Wolter: op. cit., s. 26.

zaniechania, podjęcia lub wykonywania pracy albo za uniemożliwienie lub utrudnienie kierownikowi zakładu pracy pełnienia jego obowiązków. Istnienie tego przepisu jest zupełnie zrozumiałe, gdyż dla każdego z zachowań wymienianych w nim przykładowo można znaleźć odpowiedni typ przestępstwa w k.k.; zresztą w ogóle wyrażenie „nie zwalnia od odpowiedzialności karnej za naruszenie prawa” może być rozumiane tylko w ten sposób, że chodzi o naruszenie jakiegoś konkretnego przepisu karnego.

Ustawa o społeczno-zawodowych organizacjach rolników uprawnia organizację rolników do podjęcia akcji protestacyjnej jako wyjątkowego środka (art. 9) wtedy, gdy sporu nie można rozwiązać w trybie postępowania pojednawczego (art. 7 i 8). Art. 9 określa warunki dopuszczalności podjęcia takiej akcji, nie formułując jednak, na czym taka akcja może polegać (stąd wniosek, że protest może być wyrażony w jakiegokolwiek formie), natomiast wprowadzając ograniczenia od strony negatywnej stanowiące, że działania podejmowane w ramach akcji nie mogą zagrażać życiu i zdrowiu ludzkiemu oraz powodować zniszczenia lub uszkodzenia mienia, nie mogą też być wstrzymane dostawy środków żywności dla zaspokojenia potrzeb ludności oraz potrzeb w zakresie obronności i bezpieczeństwa Państwa (art. 9 pkt 6 i 7).

Czy z przepisów cytowanych wyżej ustaw związkowych wynika, że tylko związki mogą przeprowadzać legalne akcje protestacyjne i czy zatem przepisy te wypełniają blankiet art. 282a § 2? Jeśli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie, to pewne wypowiedzi osób oficjalnych wydają się sugerować, że taka właśnie była intencja ustawodawcy. W wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita” z dnia 1.VIII.1983 r. (nr 180) R. Soroko, dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, powiedział, że przeprowadzenie akcji protestacyjnej legalnie oznacza przeprowadzenie jej zgodnie z normami prawnymi zawartymi w ustawach o związkach zawodowych i samorządu rolników oraz w przepisach porządkowych dotyczących zgromadzeń. Gdyby z powyższego miało wynikać, że poza wymienionymi strukturami nikt nie ma prawa organizować żadnych akcji protestacyjnych,⁵ to jednak byłoby rzeczą konieczną bliższe sprecyzowanie pojęcia „akcja protestacyjna”, gdyż wspomniane ustawy odpowiadają tylko na pytanie, kto jest uprawniony do podjęcia takich akcji i jakich dóbr nie mogą one naruszyć.

Oczywiście sformułowanie tu jakiejś definicji legalnej pojęcia „akcja protestacyjna” byłoby trudne. Sąd Najwyższy dawał pewne wyjaśnienia tego terminu w orzeczeniach dotyczących spraw z dekretu o stanie wojennym z 12 grudnia 1981 r. (Dz. U. Nr 29; poz. 154), który wprowadził bezwzględny zakaz zarówno strajków jak i akcji protestacyjnych, zaopatrując go sankcją przewidującą karę pozbawienia wolności do lat 5 (art. 46 pkt 2). Sąd Najwyższy wskazywał więc np., na czym polega różnica między organizowaniem a kierowaniem, wyjaśniając, że „organizowanie” oznacza działalność zmierzającą do wywołania strajku lub akcji protestacyjnej, natomiast „kierowanie” wiąże się z rolą nadrzędną kierującego i oznacza wydawanie innym uczestnikom tych zdarzeń dyspozycji w zakresie ich przebiegu, czasu trwania, sposobu osiągania zamierzonego celu itp.⁶ W innych orzeczeniach SN znajdujemy przykładowe wyjaśnienia, na czym może polegać akcja protestacyjna: „Jest to wszelkie zachowanie jej uczestników zmierzające przez różne, zewnętrznie przejawiające się formy do osiągnięcia zamierzonego celu. Akcją protestacyjną może być więc

⁵ Obywatelom nie zrzeszonym w wymienionych strukturach formalnych proponuje się — jako legalne akcje protestacyjne — zgłaszanie krytycznych uwag na zebraniach partyjnych, do dyrekcji, samorządu itp. Głosy takie spotyka się w prasie codziennej. Wymienione zachowania są niewątpliwie najzupełniej legalne, trudno jednak byłoby podciągnąć je pod

⁶ Wyrok SN z dnia 26.IV.1982 r. R.w 268/82, OSNKW nr 10—11/82, poz. 83. zakres nazwy „akcja protestacyjna”.

założenie opasek (...), jeżeli tego rodzaju forma protestu została uznana przez uczestników tej akcji za skuteczną”⁷. Na pytanie Sądu Wojewódzkiego, czy zorganizowanie 3-minutowej przerwy w pracy dla uczczenia rocznicy wydarzeń grudniowych z 1970 r. wyczerpuje dyspozycję art. 46 pkt 2 dekretu o stanie wojennym, SN postanowił odmówić odpowiedzi na to uznając, że w rzeczywistości nie chodzi tu o wykładnię prawa, lecz o merytoryczną ocenę zdarzenia. Oświadczył jednak przy tej okazji, co następuje: „W związku z postawionym pytaniem zauważyć należy, że nawet kilkuminutowa przerwa w pracy może być uznana za strajk lub akcję protestacyjną, w zależności od tego, jaki cel chcieli strajkujący lub protestujący osiągnąć. Wymaga zatem ustalenia, czy w takim działaniu wyrażał się protest i przeciwko komu lub czemu był skierowany oraz jaki cel miał być osiągnięty, ewentualnie czy takie działanie miało na celu wymuszenie określonych żądań”⁸. Ten ostatni wypadek jest nader charakterystyczny (pomijając dziwną stylizację ostatniego członu wypowiedzi SN, bo przecież działanie może mieć na celu wymuszenie spełnienia określonych żądań, a nie wymuszenie żądań), bo chodzi o to, czy powinno się akceptować istnienie przepisu, na tle którego sąd nie jest pewien, czy konkretne zachowanie spełnia jego znamiona, czy też nie. Skąd ma wiedzieć o tym potencjalny sprawca? Gdyby miało się okazać, że sformułowanie definicji legalnej pojęcia „akcja protestacyjna” jest niemożliwe, to właściwym rozwiązaniem byłoby zrezygnowanie z takiego typu przestępstwa, gdyż typizacja, która nie jest w stanie rozwiązać wątpliwości, kiedy czyn jest przestępny i czym się różni od innego czynu, a więc która nie potrafi tak określić treści przestępstwa, by określeniem tym objąć podobne zdarzenia i umożliwić ich jednolitą kwalifikację prawną⁹ — nie spełnia wymagań zasady *nullum crimen sine lege*.

Trudno byłoby też przyjąć tego rodzaju wyjaśnienie, że akcją protestacyjną jest każde zachowanie mające na celu wyrażenie protestu przeciwko np. decyzji władzy czy administracji państwowej (wykładnia powstała na tle ustawodawstwa stanu wojennego nie nadaje się raczej jako wzorzec do rozwiązań ustawodawczych przewidzianych na czasy normalne). Prawo do wyrażania protestu jest bowiem niewątpliwie częścią prawa do swobodnego wyrażania opinii, przewidzianego w art. 19 pkt 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.¹⁰ Prawo to może oczywiście podlegać ograniczeniom, ale — jak mówi wspomniany art. 19 w pkt 3 — ograniczenia te powinny być wyraźnie przewidziane przez ustawę, jako niezbędne w celu poszanowania praw i dobrego imienia innych oraz ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej.

Opis zabronionej akcji protestacyjnej powinien zatem wskazywać na formy zachowania połączone z atakiem na któreś z wymienionych wyżej dóbr prawnych. Wtedy jednak mogłoby się okazać, że taki przepis jest w ogóle zbędny. Wszystkie dobra prawne, które mogłyby wchodzić w grę, są już przecież chronione przez istniejące przepisy karne (bądź k.k., bądź k.w.). I tak np. gdyby akcja protestacyjna miała polegać na organizowaniu zgromadzeń bez zezwolenia, to wchodzi w zastosowanie art. 52 § 1 k.w., wznoszenie okrzyków może spowodować kolizję

7 Wyrok SN z dnia 10.V.1982 r. V KR 72/82, OSNKW nr 9/82, poz. 66. W sprawie tej oskarżony dostarczył do zakładu pracy biało-czerwone opaski z napisem „Solidarność” i również sam taką opaskę założył w celu wyrażenia protestu przeciwko aresztowaniu przewodniczącego Zakładowej Komisji NSZZ Solidarność (opaski te na żądanie władz zostały zdjęte w ciągu 10 minut). Oskarżony został skazany na 1 rok bezwzględnej pozbawienia wolności.

8.) Postanowienie SN z dnia 19.I.1983 r. VI KZP 51/82, OSNKW nr 7-8/83, poz. 56.

9 I. A. Andrejew: op. cit., s. 63.

10 Uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 16 grudnia 1966 r., a ratyfikowany przez PRL w dniu 3 marca 1977 r.

z art. 51 § 1 k.w., a sporządzanie napisów na murach — z nowym art. 63a k.w.¹¹ W poważniejszych wypadkach, gdyby doszło do rozruchów, uszkodzenia mienia itp., są do dyspozycji odpowiednie przepisy k.k. W aktualnym stanie prawnym podstawą odpowiedzialności osoby kierującej lub organizującej akcję protestacyjną która jednocześnie naruszałaby jakiś inny przepis karny, musiałyby być chyba zbieg przepisów. Możliwa jest też interpretacja zakładająca istnienie w przepisie art. 282a § 2 milczącej subsydiarności, wobec czego miałyby on zastosowanie do sytuacji, w której żaden inny przepis karny nie został naruszony. Tylko na czym polegałaby wówczas społeczna szkodliwość czynu uzasadniająca penalizację?

Można w końcu wyobrazić sobie korzystanie z argumentu, według którego o utrzymaniu art. 282a § 2 miałyby decydować trudności dowodowe, nie zawsze bowiem udaje się ustalić, czy ująć sprawców konkretnych naruszeń prawa karnego, które mogą się wydarzyć w czasie akcji protestacyjnej, wobec czego lepiej karać już za zorganizowanie samej akcji. Kodeks karny, jak wiadomo, zna przestępstwa polegające nie tylko na kierowaniu lub organizowaniu, ale także na samym udziale w zdarzeniach, z których wynikają określone ujemne skutki: jest to mianowicie udział w bójce niebezpiecznej, tj. zagrażającej życiu lub zdrowiu człowieka (art. 158 k.k.), oraz udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie (art. 275 k.k.). *Ratio legis* tych przepisów leży w wadze chronionych przez nie dóbr i w specyfice zdarzeń, które zawierają w sobie wysoki stopień niebezpieczeństwa dla tychże dóbr. Oparcie więc odpowiedzialności za akcję protestacyjną na podobnej (choćby domniemanej) zasadzie wymagałoby ujęcia w opisie czynu naruszenia dóbr równie wysokiej wartości, jak już o tym wspomniano. Sądzę jednak, że dla tego rodzaju sytuacji wystarczy w zupełności właśnie przepis art. 275 k.k., który w § 1 zawiera surową sankcję pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat, a w § 2, gdzie mowa o typie kwalifikowanym (jeżeli następstwem gwałtownego zamachu jest śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia albo szkoda — w mieniu — o znacznych rozmiarach) — nawet od roku do 10 lat.

I wreszcie problem sankcji. Twierdzi się,¹² że zagrożenie karne jest niskie, gdyż nie przekracza 3 lat. Rzeczywiście, jest niższe od zagrożenia do lat 5, które było przewidziane w dekrecie o stanie wojennym. Jednakże represyjność kodeksu karnego nie może być oceniana na podstawie porównania z ustawodawstwem stanu wojennego, który dotyczył sytuacji wyjątkowej i przejściowej. Jeżeli się natomiast weźmie pod uwagę np. sankcję za kierowanie strajkiem wbrew przepisom ustawy określoną w art. 47 ustawy o związkach zawodowych i przewidującą karę pozbawienia wolności do roku i ograniczenia wolności albo grzywny do 50 tys. zł, to sankcja przewidziana w art. 282a § 2 jest bardzo surowa, zwłaszcza dlatego, że strajk może przynieść konkretne szkody ekonomiczne, nieraz b. wysokie, natomiast akcja protestacyjna może mieć charakter zupełnie symboliczny i żadnej szkody konkretnej może nie wyrządzić.

Sumując wszystko, co powiedziano wyżej, trzeba stwierdzić, że przepis art. 282a § 2 budzi z wielu powodów poważne zastrzeżenia i powinien być usunięty z k.k., a w ostateczności — powinien być poważnie zmieniony.

¹¹ Artykuł 63a k.w. ma następującą treść: „Art. 63a. § 1. Kto w miejscu publicznym, nie wyznaczonym do tego przez właściwy organ, umieszcza ogłoszenie, plakat, afisz, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny bez zgody organu lub instytucji, która miejsce to użytkuje lub nim zarządza, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny lub nagany. § 2. W razie popełnienia wykroczenia organ orzekający może orzec nawiązkę w wysokości do 10 tysięcy zł lub obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego.”

¹² Na przykład poseł sprawozdawca M. Ciszewska, Dziennik Sejmowy nr 9/83, s. 21.

Trzeba się teraz zająć przepisem art. 282a § 1. Przepis ten mówi o podejmowaniu działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów. Jest to więc *sui generis* przygotowanie, samo zaś działanie może tu przybrać jakkolwiek postać, przy czym rzeczywiste wystąpienie rozruchów lub niepokoju publicznego nie jest niezbędne dla powstania przestępstwa. Konstytutywnym elementem jest wymieniony w przepisie cel. Jak każde znamię przestępstwa, musi on być w procesie udowodniony, a więc wynikać w sposób niewątpliwy bądź z treści podjętego działania, bądź np. z wypowiedzi samego sprawcy. Jak każde zaś przestępstwo znamienne celem; może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim. Nasuwa się jednak na tle takiego ujęcia ustawowego pewna wątpliwość: czy cel, o którym mówi przepis, ma być „celem samym w sobie”? Rzadko się przecież zdarza, żeby ktoś chciał wywołać rozruchy tylko dla nich jako takich. Typowym wypadkiem będzie raczej podjęcie działania, którego celem jest wyrażenie jakichś żądań, niezadowolienia lub protestu bądź kombinacji tych elementów. Może to być np. zorganizowanie zebrania lub pochodu w celu wspomnianym w powyższym zdaniu, które to działania w intencji organizatorów bynajmniej nie miały przybrać charakteru rozruchów, lecz w pewnym momencie taki charakter przybrały. Czy można przypisać organizatorom odpowiedzialność za skutek, którego nie chcieli, chociaż mogli go przewidzieć? Sądzę, że nie, gdyż konstrukcja przestępstwa kierunkowego wyłącza możliwość przyjęcia zamiaru ewentualnego za podstawę odpowiedzialności.

Kolejna zmiana została wprowadzona przez art. 12 ustawy z 18 grudnia 1982 r., a dotyczy ona art. 273 § 2 k.k. Zmiana ta polega na dodaniu do istniejących dotychczas znamion czasownikowych: „sporządza”, „przechowuje”, „przewozi”, „przenosi” lub „przesyła” — znamienia „gromadzi”, a do znamion przedmiotu czynności wykonawczej „pismo, druk lub inny przedmiot” — dalszych znamion w postaci „nagranie, film”. Cały przepis po tej zmianie brzmi następująco: „Kto w celu rozpowszechniania sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk, nagranie, film lub inny przedmiot zawierający treść określoną w art. 270—272, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”. W związku z tą zmianą nasuwa się pytanie, jaka jest różnica między „przechowywaniem” a „gromadzeniem”? Gdyby „gromadzenie” wprowadzono na miejsce „przechowywania”, mogłoby to znaczyć, że chodzi o jakąś większą ilość, a w każdym razie o więcej niż jeden przedmiot i byłoby to zawężeniem zakresu normy zawartej w tym przepisie. Natomiast intencja ustawodawcy przy wprowadzeniu „gromadzenia” lub „przechowywania” nie jest zupełnie jasna; być może przez „przechowywanie” rozumie się „trzymanie w ukryciu”, być może chodzi o to, że „gromadzić” może sprawca dane przedmioty u siebie, a „przechowywać” także u innej osoby? W sumie ustawodawca wyraził tu — przesadzoną zapewne — obawę przed jakąś luką ustawową, chcąc objąć przez wprowadzoną zmianę wszelkie dające się pomyśleć sytuacje.

Ostatnia zmiana w k.k. wprowadzona przez art. 1 pkt 1 ustawy z 28 lipca 1983 r. dotyczy art. 278 § 1 k.k. Dotychczas miał on brzmienie następująco: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.” Po wprowadzonej zmianie dyspozycja tego przepisu brzmi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych albo który rozwiązano lub któremu odmówiono zalegalizowania (...)”.

Warto przypomnieć, że dotychczas odpowiadały karnie tylko osoby pełniące czynności kierownicze w związku, który rozwiązano lub któremu odmówiono zalegali-

zowania, pod groźbą kary od 6 miesięcy do 5 lat (art. 278 § 3 k.k.).¹³ Obecnie zrównano — pod względem odpowiedzialności — osoby, które od początku uczestniczyły w związku tajnym, z tymi, które były członkami związku jawnego i legalnego w chwili powstania, a dopiero potem rozwiązanego — w jednym typie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Bez zmian natomiast pozostały przepisy statuujące typy kwalifikowane z art. 278 § 2 oraz art. 278 § 3 k.k.

Jeśli popatrzymy na historię tego przepisu, to stwierdzimy, że w k.k. z 1932 r. artykuł 165 miał następującą treść: „Art. 165 § 1. Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój albo cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3. § 2. Kto taki związek zakłada lub nim kieruje, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu”. Przepis o dyspozycji identycznej jak art. 165 k.k. z 1932 r. zawierał również tzw. mały kodeks karny¹⁴ (art. 36), ale ze znacznie zaostrzoną sankcją (kary od 6 mies. do 15 lat więzienia). Mały kodeks karny wprowadził także zupełnie nowy przepis, mianowicie art. 37, który stanowił, że kto nadal pełni czynności kierownicze w stowarzyszeniu, któremu władza odmówiła zalegalizowania, podlega karze więzienia od roku do lat 5. Jest rzeczą charakterystyczną, że mały kodeks karny, mimo swojej ogromnej represyjności, przewidywał odpowiedzialność karną tylko osób pełniących funkcje kierownicze w takim związku, a nie zwykłych członków! Przepisy art. 278 § 1—3 k.k. stanowiły — przed zmianą — połączenie art. 165 d.k.k. i 37 m.k.k. Odpowiedzialność zaś za nieodstąpienie od udziału w działalności organizacji, związku lub stowarzyszenia zawieszono wprowadził art. 46 pkt 1 dekretu o stanie wojennym. Obecnie uzupełnienie art. 278 § 1 jest niewątpliwie odbiciem tego przepisu i stanowi najdalej idące rozszerzenie odpowiedzialności karnej w tej dziedzinie. Jest to drugi wypadek (obok omówionego wyżej art. 282a § 2) utrwalenia w k.k. przepisów z okresu stanu wojennego.

W związku z art. 278 § 1 trzeba jeszcze wspomnieć o warunku bezkarności określonym w art. 278 § 4 i o jego stosunku do przepisów ustawy o amnestii z 21 lipca 1983 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 177). Otóż art. 278 § 4 stanowi, że nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1, kto dobrowolnie odstąpił od udziału w związku. Przepis ten nie wymaga żadnych dodatkowych czynności od sprawcy (w przeciwieństwie do art. 277 k.k., który zawiera warunki bezkarności w razie udziału w związku mającym na celu przestępstwo). Wiadomo, że czyny polegające na uczestniczeniu w działalności rozwiązanych związków, popełnione przed dniem zniesienia stanu wojennego, podlegają amnestii. Warunkiem niepodlegania karze tych osób, którym wcześniej nie przedstawiono zarzutów, jest dobrowolne zgłoszenie się w terminie do dnia 31 października 1983 r.¹⁵ do organów ścigania i złożenia oświadczenia o zaniechaniu działalności oraz ujawnienie okoliczności czynu, jego czasu i miejsca. Jednakże po zniesieniu stanu wojennego i po wprowadzeniu zmian do art. 278 § 1 k.k. ten właśnie przepis stał się właściwy dla oceny wspomnianych wyżej czynów, wraz z art. 278 § 4, a zatem dla bezkarności wystarczy po prostu zaniechanie dalszego uczestnictwa w działalności związku.

Ostatnia spośród zmian będących przedmiotem niniejszych rozważań dotyczy

¹³ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 839.

¹⁴ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 182).

¹⁵ Termin ten uchwałą Sejmu został przedłużony do dnia 31 grudnia 1983 r. (Dz. U. Nr 63, poz. 287).

wprawdzie nie k.k. ale jest także związana z prawem karnym. Chodzi tu mianowicie o zmianę przepisów ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy (Dz. U. Nr 35 poz. 229). Zmiana została wprowadzona na podstawie art. 12 ustawy z 21 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw i chociaż ma ona charakter przejściowy, gdyż obowiązuje do 31 grudnia 1985 r., warto — jak sądzę — poświęcić jej trochę uwagi, zwłaszcza zaś z powodu relacji tych przepisów w stosunku do podpisanych i ratyfikowanych przez PRL konwencji międzynarodowych. Cytowany art. 12 wspomnianej ustawy ma brzmienie następujące: „Art. 12. 1. W celu usunięcia występującego zagrożenia w funkcjonowaniu służb komunalnych i innych mających istotne znaczenie dla zaspokajania podstawowych potrzeb ludności, wojewódzka rada narodowa na obszarze całego województwa lub jego części może wprowadzić obowiązek wykonywania pracy przez osoby uchylające się od pracy, określone w art. 3 ust. 1, a nie objęte przepisem art. 5 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. 2. Do osób wymienionych w ust. 1 stosuje się odpowiednio przepis art. 14—20 oraz art. 21 ust. 2 i art. 22 ustawy, o której mowa w ust. 1.3. W art. 21 ust. 2 ustawy, o której mowa, zawieszają się prawo orzekania grzywny”. Przepisy te stanowią więc upoważnienie dla wojewodów do wprowadzania przymusu pracy wobec osób określonych w powołanych przepisach ustawy z 26 października 1982 r., czyli do kierowania ich do robót w grupach robót publicznych lub w wyznaczonych miejscach (art. 14), pod groźbą — w razie niezastosowania się — skazania na karę ograniczenia wolności do lat 2 (art. 21 ust. 2 tej ustawy zmieniony przez art. 12 pkt 3 ustawy z 21 lipca 1983 r.). Erzepis art. 12 rozszerza także podstawy stosowania takiego przymusu, o ile bowiem ustawą z 26 października 1982 r. pozwala stosować ten drastyczny środek tylko w stosunku do osób wpisanych do wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy (art. 7 i 13), o tyle ustawa z 21 lipca 1983 r. rozszerza tę możliwość także na osoby wpisane do ewidencji.

Wpisaniu do ewidencji na podstawie art. 3 w związku z art. 1 ustawy z 26 października 1982 r. podlegają mężczyźni, którzy ukończyli lat 18, a nie ukończyli lat 45, jeżeli co najmniej przez okres 3 miesięcy nie pozostają w stosunku pracy lub nie pobierają nauki w szkole, a także nie są zarejestrowani w organach zatrudnienia jako poszukujący pracy, przy czym do wykazu wpisuje się osoby wyżej wymienione dopiero wtedy, gdy mimo wskazania przez organ administracji miejsca pracy lub udzielenia pomocy zmierzającej do podjęcia nauki, podniesienia lub zmiany kwalifikacji zawodowych albo podjęcia pracy na własny rachunek nie podjęli ani pracy, ani nauki z przyczyn uznanych za społecznie nie usprawiedliwione (art. 6 i 7). Konieczne wydaje się przypomnienie w tym miejscu zastrzeżeń, jakie wywołał pierwotny projekt ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Wskazywano m.in. na sprzeczność istotnych założeń tego projektu z Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka (art. 8 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 6 Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych) oraz z konwencją nr 29 MOP. Podkreślano, że przymus pracy jest dopuszczalny tylko w wyjątkowych sytuacjach o charakterze nagłym albo klęski zagrażającej życiu lub dobrobytowi społecznemu.¹⁶ W ostatecznej redakcji ustawy wzięto pod uwagę te zastrzeżenia (przynajmniej częściowo), co znalazło wyraz w sformułowaniu art. 13

¹⁶ Por. J. Skupiński: Przeciw przymusowi pracy, „Polityka” nr 19 z dnia 26.VI.1982 r. (artykuł napisany na podstawie tekstu opinii o projekcie, przygotowanego przez Instytut Państwa i Prawa PAN).

ust. 1, że osoby wpisane do wykazu mogą być zobowiązane do wykonywania robót na cele publiczne w wypadkach siły wyższej lub klęski stanowiącej poważne zagrożenie dla normalnych warunków egzystencji ogółu lub części ludności. Dziwić więc musi fakt, że obecnie o tych wszystkich zastrzeżeniach zapomniano, rozszerzając tak dalece możliwości wprowadzania przymusu pracy, że zamiast „siły wyższej lub klęski” wprowadzono „zagrożenia dla funkcjonowania służb komunalnych i innych”.

Na zakończenie uwaga o charakterze generalnym. Od szeregu lat opinia środowisk naukowych, a także wielu praktyków wymiaru sprawiedliwości jest zgodna co do potrzeby kompleksowej reformy prawa i procesu karnego. Zostały opracowane odpowiednie projekty nowych kodyfikacji. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało te prace, przyniosło natomiast częściowe zmiany. Zakończenie stanu wojennego powinno umożliwić podjęcie tematu reformy prawa karnego ponownie. Utrzymanie bowiem stanu obecnego wraz z wprowadzonymi zmianami budzi obawę co do możliwości doskonalenia tego prawa i stworzenia logicznego, spójnego systemu, służącego nowoczesnej, racjonalnej polityce karnej.

ANDRZEJ ABRAMSKI I JERZY KONIECZNY

ADWOKATURA W PROJEKCIE „ZBIORU PRAW SĄDOWYCH” ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO Z 1778 ROKU

Artykuł omawia regulację organizacji i funkcjonowania adwokatury w projekcie „Zbioru praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Omówiono warunki stawiane kandydatom do zawodu adwokackiego, a także zakres obowiązków, pozycję w procesie i odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów.

Sejm roku 1776 zlecił eks-kanclerzowi Andrzejowi Zamoyskiemu przygotowanie kodeksu, który — zgodnie z koncepcjami Oświecenia — miał doprowadzić do unifikacji stosowanego w Rzeczypospolitej prawa. Projekt kodeksu¹, powstały przy współpracy wybitnych reformatorów Józefa Wybickiego i Joachima Chreptowicza, zmierzał do nowej regulacji stosunków międzystanowych, uprawnień władz centralnych i — przede wszystkim — prawa sądowego. Dotychczasowe opracowania poświęcone temu „Zbiorowi praw sądowych” dotyczyły głównie zawartych w nim rozwiązań kwestii politycznych i społecznych bądź też omawiały przyczyny, które uniemożliwiły — na mocy decyzji sejmu 1780 r. — wejście w życie kodyfikacji.²

¹ Por. Volumina Legum (dalej w skrócie VL), wyd. J. Ohryzko, t. VIII, Petersburg 1857—1889, s. 588—589.

² Zob. na ten temat: M. Tarnawski: Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno-państwowych za czasów Stanisława Augusta, Lwów 1916; Ł. Kurdybacha: Dzieje Kodeksu Andrzeja Zamoyskiego, Warszawa 1951; J. Broda: Andrzej Zamoyski a sprawa chłopstwa w drugiej połowie XVIII w., Warszawa 1951; B. Leśnodorski: Dwie prace o kodeksie Andrzeja Zamoyskiego, CPW 1952, t. IV; W. Hejnosz: Jeszcze w sprawie przyczyn upadku tzw. kodeksu Zamoyskiego, Toruń 1960. Na temat XIX-wiecznej literatury przedmiotu pisze obszernie J. Bardach: „Zbiór Praw” Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX w. (w:) Wiek XVIII — Polska i Świat, Warszawa 1974.